

## Nie ma spokoju

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 15.09.2020, 17:50:00

Jeśli chodzi o państwa... hodowlę koni arabskich w Polsce i o aukcję Pride of Poland, to od lutego 2016 roku nie było chyba ani jednego miesiąca, aby opinia publiczna nie była alarmowana aferami, skandalami, niejasnościami czy niegodziwościami, jakie się w tym obszarze dzieją... Dzisiejsza "Rzeczpospolita"; w artykule pt. "Janów Podlaski: gdzie jest 1,25 mln euro za konia"; alarmuje, że chociaż **Ostatni... aukcja koni w Janowie okrzyknięto sukcesem, ale wiele wskazuje na to, że może być międzynarodowy skandal.** Nie będę streszczać tego tekstu, zachcam do jego przeczytania, aby lepiej potem rozumieć to, co ja napiszę (<https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/309149...25-mln-euro-za-konia.html>).

Rzeczywiście. Wiele we wspomnianym artykule się zgadza, ale jedna informacja jest nieprawdziwa. Prawdą jest, że saudyjska księżniczka **Jamila Bint Abdul Majeed Bin Saud Bin Abdulaziz**, w imieniu której licytowała w Janowie Podlaskim *Perfinkę* pracownik ambasady tego kraju, nie chce zapłacić wylicytowanej sumy. Tym pracownikiem, który podpisał umowę kupna *Perfinki* (a to jest bardzo istotny element tej układanki), jest **Mohammed Altamimi**. Umaczy się, że miało upoważnienie od księżniczki tylko do 400 tys. euro, a to, co licytowała, a do 1 250 tys. euro wynika z jego pomocy. Żadna mi "pomoc"; o – bagatela – 850 tys. euro! Sądzi, że prawda wygląda tak. Wiemy, że w Arabii Saudyjskiej rządzą obecnie król **Salman ibn Abd al-Aziz Al Saud** wydał, walkę powszechnej w tym kraju korupcji, mactwom finansowym i szastaniu królewskimi pieniędzmi. Do aresztu trafiają nawet członkowie królewskiego rodu (a jest on niezwykle rozległy), a wypuszczani są, gdy się zgodzą na finansowe odchudzenie. Należy się dziwić, że gdy się dowiedziało, że pochodziła z królewskiego rodu księżniczka przeznaczyła na jednego konia tak olbrzymią sumę, to z powodów wizerunkowych zakazała tej transakcji. A winę na siebie musiała wziąć bogu ducha winny pracownik ambasady saudyjskiej w Polsce. Skoro ktoś, kto wylicytował konia (i ta suma została przybita młotkiem aukcjonerem), nie chce potem zapłacić za konia, to co się powinno stać? Zgodnie z regulaminem aukcji. Po pierwsze – kara za niezapłacenie za wylicytowanego konia wynosi 30 procent wylicytowanej sumy. Po drugie – jeżeli zwycięzca odmówi zawarcia umowy po przybiciu, to wiążąca pozostaje oferta złożona przez licytanta poprzedzającego ofertę najkorzystniejszą. A tymczasem oferta (bid) w wysokości 1 225 000 euro złożona, po redniku **Mateusz Leniewicz-Jaworski** (faktycznie złożona belgijskiego pośrednika przy użyciu lizaka pana Mateusza), który reprezentował innego saudyjskiego obywatela, a mianowicie **Mohammeda Al Otaibiego** ze stadniny Al Jawza. Czy faktycznie reprezentował, jest to obecnie wątpliwe, gdy Otaibi tego nie potwierdzi. Ponieważ wygląda na to, że jednak *Perfinka* nie trafi do stadniny Al Jawza za 1 225 tys. euro, to Mateuszek-Kamczuszek biega po mediach i się wali, że może zostać wykiwany. A chodzi o 5% prowizji. Prowizji od sumy 1 225 tys. euro, którą zgodnie z obecnie obowiązującymi zasadami, powinien otrzymać od właściciela *Perfinki*, czyli od spółki Małopolska Hodowla Rodeo, której podlega stadnina w Biadym, ce. Warto w tym miejscu wyjaśnić mniej obeznanym z realiami rynku arabskiego, że do 2016 roku, kiedy

aukcje™ organizowała, a firma Polturf, państwowe stadniny nigdy nie płać, y ¼adnej prowizji po rednikom. A wówczas po rednicy te ¼działali, tyle, ¼e prowizje™ od uzyskanej sumy płać, a firma Polturf. Teraz płać... stadniny. Przy okazji wypakiwania si™ w mankiet redaktorki "Rzeczpospolitej" dowiedzieliśmy si™, jaki procent bierze Mateuszek-Kamczuszek. Pi™ procent. Strona formalna Na czym polega ta jedna niecisła w tekście "Rzeczpospolitej"? Jak pisze redaktor **Izabela Kacprzak** - pełnomocnictwo z Al Jawza Stud na zakup *Perfinki* miał, tylko Mateusz Leniewicz-Jaworski. Mo ¼e i miał, ale to czas przeszły. Czas teraźniejszy wygl... da tak – **Tomasz Chalimoniuk** ma na piśmie oświadczenie, ¼e Mohammed Altamimi (ten pracownik ambasady saudyjskiej, który licytował, *Perfinkę™*) reprezentował, tak ¼e (obok księżniczki) stadnin™ Al Jawza. Ale to mniej istotne. To on podpisał umowę™ i to on ma wpłać cała... sumę™, czyli 1 250 tys. euro na konto stadniny w Biawce. Kiedy to si™ stanie, klacz wyjedzie z Polski. A ¼e nie trafi do księżniczki, tylko do stadniny Al Jawza – co nas (czyli miłośników koni arabskich w Polsce) to obchodzi. Ważne, aby kasa si™ zgadzała. A ¼e nie będzie si™ zgadzała w portfelu Mateuszka-Kamczuszka, jakoś mnie to nie wzrusza, choć oczywiście trudno mu si™ dziwić, ¼e lata po mediach i robi raban, próbując... c walczyć o swoją... prowizje™. Swoją... drogą..., to jakieś dziwne zrządzenie losu, ¼e jak *Perfinka* trafi do Al Jawza Stud w sposób, jaki przedstawia Tomasz Chalimoniuk, to Mateuszek-Kamczuszek będzie na tym stratny. A przypomnijmy, ¼e to jest ta stadnina, do której kiedyś wdzierawiona została (jeszcze przez **Marka Treli™**) *Pinga*. Ta dzierawa została, a potem, jak już Mateusz Leniewicz-Jaworski został, członkiem zarządu janowskiej spółki, przed, uona w niejasnych (bo bez aneksu umowy) okolicznościach, a niemałe pieniądze... dze (ok. 70 tys. euro), jakie wygrała na pokazie, w jakim brała wówczas udział, do dziś nie trafiły na konto stadniny w Janowie Podlaskim. A kolejni prezesi nie robili nic, aby te pieniądze odzyskać. Pisałem o tym już w 2016 roku, w tekście pt. "Kilka pytań, w sprawie Pingi" (5 V 2016). Tajemnicza sprawa do dziś nie rozwieszona. A czy sprawa *Perfinki* zakończy się skandalem, czy będzie miała, a szczególnie dla polskiej strony, a zwłaszcza dla stadniny w Biawce, zakończenie, przekonamy si™ za kilkanaście czy może nawet kilkadziesiąt dni. Na razie *Perfinka* jeszcze nie wróciła z dzierawy z USA. Jak wróci, czekają... ją... badania lekarskie. A wyjedzie do Arabii Saudyjskiej dopiero wówczas, jak cała suma trafi na konto spółki Małopolska Hodowla Roślin – jak zapewnia Tomasz Chalimoniuk. A wi™c czekamy. **Marek Szewczyk**